Nr. 170. Kraków, poniedziałek 17 czerwca 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 — administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

DUMA ROZWIĄZANA!

Nad grobem drugiej Dumy.

Po paromiesięcznem igraniu z Dumą, jak kot z myszą, która mu w szpony wpadła — dokonał Stołypin swego dzieła drapieżcy. Druga Duma istnieć przestała... Ostatni akt jej żywota rozegrał się z całym zewnętrznym aparatem gwałtu. Otoczono gmach Dumy wojskiem, kozactwem, zajechały podobno nawet karety więzienne, dawnych kibitek zeuropeizowana forma... Obraz — przypominający nieco w zarysie — dawne praktyki moskiewskie z sejmem polskim...

Taką formę zbójeckiego napadu nadał Stołypin swemu rzekomo prawnemu żądaniu wydania przez Izbę 55 posłów socyalno-demokratycznych.

„Jeżeli ma Duma zginąć — to z honorem“, wyraził się kadet Rodiczew, jakby parafrazując gromkie zdanie: *Tout est perdu sauf l'honneur* (wszystko stracone, prócz honoru). A jednak Duma nie zginęła z pięknym gestem, nie odpowiedziała wzgardliwem: „Nie“ na bezwstydną, prowokatorską propozycyę rządu, lecz uchwyciła się ratunku słabych, wykrętu i zwłoki z komisyą... Obok chwiejnego, niemęskiego zwlekania, niemęskie tchórzostwo — bo nie sądzimy, by aż imfamia — w żądaniu, które padło z ław kadeckich, tajnego głosowania nad wnioskiem rządu.

A potem ta zdumiewająca *in extremis* akuratność i legalność kadetów, którzy do ostatka nie chcą się wyrzec fikcyi, iż znajdują się w rzeczywistym parlamencie, funkcyonującym w istotnie konstytucyjnem państwie i nie chcą się zgodzić na zmianę normalnego porządku dziennego; jak gdyby im jeszcze przyświecała nadzieja, że jakiś „cud“ Dumę zbawi, że ta Duma mieć będzie jutro...

Trudno im pogodzić się z myślą, iż znosili tyle upokorzeń, które im się wysoce dyplomatyczną akcyą wydawały — naprożno! Ich oportunizm, ich pokora tylko coraz bardziej rozzuchwalały rząd! Usuwanie z' drogi przewidywanych „kamieni obrazy“, w tej liczbie świeżo podjęta akcya, celem sklecenia większości dla uchwalenia rządowi budżetu, nie odwróciło od Dumy kamienia grobowego, sprawiło tyle tylko, iż z nieoczekiwanej strony, znienacka i zdradziecko zaatakował rząd Dumę! Zażądał nie wydania jednostek o „udowodnionej winie“, na co z „bólem serca“ byliby się kadeci dla „ratowania Dumy“ zdecydowali, ale ryczałtowego wydania całego klubu socyalno-demokratycznego! Tu już zgoda byłaby utożsamieniem się kadetów i czarnosecinną hordą Puryszkiewicza, choćby nie brali udziału w katowskich okrzykach: „Na szubienicę, nie do więzienia“.

* * *

Komisya (w skład której wchodziło 11 kadetów, 2 członków Koła polskiego, 4 trudowików, 2 ludowych socyalistów i 3 socyalnych rewolucyonistów) uchwaliła co do 16 posłów, najciężej obwinionych, zażądać od sędziego śledczego materyału posegregowanego i ułożonego przeciw każdemu z osobna. W odpowiedzi rząd rozwiązał Dumę.

Pierwsza depesza, która nadeszła w dniu wczorajszym, brzmiała:

Petersburg. Ogłosony ukaz carski zarządza rozwiązanie Dumy, rozpisanie nowych wyborów na wrzesień i zwołanie nowej Dumy na 14-go listopada. Oprócz tego będzie dzisiaj ogłoszony cesarski manifest i nowa ustawa wyborcza.

Ostatnie posiedzenie Dumy.

O ostatniem posiedzeniu Dumy podała petersburska agencya telegraficzna następujące szczegóły:

Na porządku dziennym była reforma sprawiedliwości. Grupy lewicy postawiły czterokrotnie wniosek o zamknięcie dyskusyi i przejście do obrad nad budżetem. Duma jednakże wszystkie te wnioski znaczną większością odrzuciła, przyczem kadeci, prawica i Polacy głosowali przeciw socyalistom i trudowikom.

W uzasadnieniu swego wniosku oświadczył socyalny demokrata Cereteli, że w chwili największego niebezpieczeństwa i w przededniu zamachu stanu nie można się zajmować reformą sądownictwa. Koniecznem jest stwierdzić stanowisko Dumy w najważniejszych kwestyach, jak budżet i sprawa agrarna.

Kadet Hessen polemizując z socyalistami oświadcza, że socyaliści przyszli do Dumy dla pracy ustawodawczej. Nie zaprzeczając powagi położenia, mowca wzywa jednakże posłów, aby zachowali spokój i spełniali obowiązek, nałożony na nich przez kraj.

W drugiej mowie poseł Cereteli wnosi, aby wieczorem odbyć posiedzenie nad sprawą budżetową. Koniecznem jest — oświadcza — nie oglądać się na uchwalony porządek dzienny, jeżeli rząd postawił bagnety na porządku dziennym.

Prof. Kiesewetter zawiadamia, że komisya, której poruczono zbadanie sprawy oskarżonych deputowanych socyalistycznych, pracy swej nie może ukończyć przed poniedziałkiem. Komisya obecnie przesłuchuje naczelnego prokuratora petersburskiego.

Duma uchwaliła posiedzenie zamknąć i zebrać się dopiero w poniedziałek.

Wniosek o odbycie posiedzenia wieczorem dla obrad nad budżetem odrzucono 201 gł. przeciw 157.

* *

Manifest carski.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Ogłoszonym został następujący manifest carski:

My Mikołaj II, z Bożej łaski cesarz i samowładca Rosyi, król Polski, wielki książę Finlandyi i t. d. oświadczamy wszystkim naszym wiernym poddanym:

Stosownie do naszego rozkazu i naszych wskazówek, od czasu rozwiązania pierwszej Dumy, rząd nasz przedsięwziął szereg zarządzeń, mających na celu uspokojenie kraju i przywrócenie normalnego biegu spraw państwowych. Druga Duma zwołana przez Nas była powołaną, stosownie do naszej woli panującego, do przyczynienia się do uspokojenia Rosyi przez czynność ustawodawczą, bez której niemożliwem jest życie państwowe i udoskonalenie naszej formy rządu, dalej przez zbadanie budżetu dochodów i wydatków, które jest decydującem dla naszego życia gospodarczego, a w końcu przez racyonalne korzystanie z prawa interpelacyi rządu, w celu umocnienia wszędzie prawdy i sprawiedliwości. Te przez Nas na wybrańców narodu włożone obowiązki, złożyły na nich ciężką odpowiedzialność i święty obowiązek używania swoich praw ku racyonalnej pracy w służbie dobra i powrotu do sił państwa rosyjskiego. Takim był nasz zamysł i nasza wola, gdyśmy dali narodowi świeże podstawy nowego życia. Ku naszemu ubolewaniu znaczna część Dumy nie odpowiedziała naszym nadziejom. Wielu z wybrańców narodu nie przystąpiło do pracy z czystem sercem i nie kierowało się życzeniem wzmocnienia ponownego Rosyi i udoskonalenia jej formy rządu, lecz z jawnym zamiarem pomnożenia niepokojów i przyczynienia się do rozkładu państwa.

Działalność tych osób w Dumie tworzyła nie do przebycia przeszkodę dla owocnej pracy. Wrogiego ducha wniesiono do samej Dumy, który przeszkodził połączeniu się dostatecznej liczby jej członków, którzy chcieli pracować w interesie ojczyzny. Z tego powodu nie dyskutowano w Dumie nad daleko sięgającemi zarządzeniami, wniesionemi przez nasz rząd, opóźniano zbadanie tych zarządzeń lub odrzucano je. Duma nie udzieliła rządowi żadnego moralnego poparcia przy przywróceniu porządku. Duma nie zbadawszy budżetu, przeszkodziła celowemu poparciu wiele żywotnych potrzeb narodu. Prawo interpelowania rządu zostało przez większą część Dumy przeobrażonem w środek walki przeciw rządowi i używanem do tego, aby w szerokich kołach ludności szerzyć nieufność do rządu. Na koniec zaszedł fakt, który niema równego w dziejach: władze odkryły sprzysiężenie części członków Dumy, skierowane przeciw państwu i przeciw władzy cara. Gdy zaś nasz rząd zażądał czasowego wykluczenia „aż do ukończenia postępowania sądowego“ pięćdziesięciu pięciu członków Dumy, którzy są obwinieni o zbrodnicze czynności i aresztowania najbardziej z pomiędzy nich skompromitowanych, Duma nie uczyniła natychmiast zadość temu ustawowemu żądaniu, które nie dopuszczało zwłoki.

Wszystko to spowodowało nas do rozwiązania drugiej Dumy ukazem do senatu z dnia 16 czerwca i wyznaczenia terminu zwołania nowej Dumy na dzień 14 listopada.

Skoro jednak wierzymy w miłość ojczyzny i usposobienie naszego narodu dla państwa, stwierdzamy, że powodem wykazującym braki złego wyniku działalności Dumy było to, że wskutek nowości tej instytucyi i niedoskonałości ordynacyi wyborczej, ciało ustawodawcze nie było prawdziwą reprezentacyą potrzeb i życzeń narodu. Skutkiem tego postanowiliśmy, pozostawiając w mocy wszystkie prawa, dane naszym manifestem z dnia 30 października 1905 r. o ustawach zasadniczych, zmienić sposób postępowania przy powołaniu wybranych narodu do Dumy, aby każda część narodu miała tam swoich wybranych. Duma, która powołaną jest państwo rosyjskie ponownie wzmocnić, musi pod względem swego ducha być rosyjską. Inne narodowości, które należą do naszego państwa muszą mieć w Dumie reprezentantów swoich potrzeb, nie mogą jednakże zjawić się i nie zjawią w liczbie, która daje im możność być sędziami, rozstrzygającymi o kwestyach czysto rosyjskich. **W obszarach granicznych państwa, gdzie ludność nie osiągnęła jeszcze dostatecznego obywatelskiego rozwoju, muszą być wybory do Dumy czasowo suspendowane.** Wszystkie te zmiany ordynacyi wyborczej nie mogły nastąpić na zwykłej drodze ustawodawczej w Dumie, której skład przez nas został uznanym za niezadowalający, właśnie z powodu niedoskonałości postępowania przy wyborze członków Dumy. Tylko ta władza, która dała pierwszą ustawę wyborczą, historyczna władza carów rosyjskich, uprawniona jest ustawę tę znieść i zastąpić nową. Bóg dał nam naszą carską władzę nad naszemi ludami, przed jego ołtarzem odpowiemy za losy państwa rosyjskiego. Na ufności w to opieramy silne postanowienie doprowadzenia do końca zaczętego przez nas dzieła zreformowania Rosyi, której dajemy nową ustawę wyborczą. Oczekujemy od naszych wiernych poddanych, że także i na tej drodze, na którą wstąpiliśmy, będą jednomyślnie i pełni siły służyć ojczyźnie, będą silną podporą jej woli, przyczyniając się do jej sławy.

Dan w Peterhofie, 16 czerwca 1907 r.

Mikołaj.

Nowa ordynacya z komentarzami rządowymi.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Ogłoszona wczoraj nowa ordynacya wyborcza utrzymuje nadal ogólne zasady dotychczasowej ordynacyi. W guberniach, tak jak dotychczas, wybory będą dokonane przez specyalne zgromadzenia wyborców poszczególnych klas ludności, które i dotychczas wybierały. Ani jedna klasa ani jedna osoba, które dotychczas prawo wyborcze posiadały, nie tracą go i wszystkie będą brały udział w wyborze członków Dumy w dotychczasowym porządku. Różnica nowej ordynacyi wyborczej od starej polega na tem, że przez nową ordynacyę zmienia się w każdej klasie ludności, mianowicie właścicielom ziemskim, chłopom, mieszczanom i robotnikom będzie zapewniona najmniejsza liczba w reprezentacyi ludowej. Z drugiej strony daje nowa ordynacya uprzywilejowane stanowisko przy wyborach klasie inteligentnej i pod względem społecznym zdolnej do odporności, mianowicie przez większą liczbę wyborców tych klas na zgromadzeniach wyborców w porównaniu z przedstawicielami klas nieinteligentnych. Przewaga ostatnich podczas wyboru do pierwszej i do drugiej Dumy miała za skutek przepełnienie Dumy posłami, którym zbywało na wszelkiem przygotowaniu do zrozumienia spraw zarządu państwa i administracyi, a z których znaczna część nie miała nawet elementarnego wykształcenia.

Wreszcie zmniejsza nowa ordynacya wyborcza liczbę zastępców tych kresów granicznych Rosyi, **Polski** i **Kaukazu**, które nie zrosły się z państwem do tego stopnia, aby ich zastępcy byli przejęci zrozumieniem wspólności ich interesów z interesami czysto rosyjskiej ludności. W ziemiach granicznych, w których obywatelskie stosunki jeszcze zupełnie są nierozwinięte, jak w Turkiestanie, w obwodzie jakuckim, będą wybory czasowo suspendowane. Nowa ordynacya wyborcza, usuwając skrajny charakter pierwszej, obiecuje utworzenie nowej Dumy państwowej o składzie przedstawicieli, którzy już mają doświadczenie w lokalnym samorządzie i są przywyczajeni do pokojowej i spokojnej pracy.

Po rozwiązaniu Dumy.

Petersburg. Od soboty na wszystkich dworcach petersburskich stoi po 200 żołnierzy piechoty i po 2 oddziały kozaków. Pułki gwardyi powróciły z obozu. Pos. Ozol zdołał, jak się zdaje, uciec. Przedsięwzięto wiele rewizyj. (Berlińskie Biuro Wolffa donosi, że Ozol został jakoby schwytany w pobliżu Siestroriecka. *Red*).

Petersburg. Nastrój po rozwiązaniu Dumy jest na razie spokojnym. Na ulicach miasta widać liczne patrole wojskowe. Na rogach ulic afiszowano ukaz carski i wielu ciekawych się tam gromadzi. Kadeci odbyli w swej kwaterze w mieście naradę bez przeszkody. Wieczorem zebrali się członkowie prawicy na naradę.

Petersburg. Tutaj, w Moskwie, Kijowie i innych miastach ogłoszono rozporządzenie, że ataki na rząd, popełnione czy to słowem czy uczynkiem, karane będą karami pieniężnemi lub więzieniem.

Petersburg. Z posłów socyalno-demokratycznych, których wydania domagał się Stołypin, 7 zdołało się uratować przed aresztowaniem. Ostatniej nocy przedsięwzięto około **700** aresztowań. Garnizon został znacznie wzmocniony przez wojska piechoty i konnicy. Na ulicach ustawione są liczne oddziały wojska.

Rozporządzenie naczelnika miasta zakazuje „publikowania artykułów i doniesień, które mogłyby wywołać nieprzyjazne usposobienie dla rządu, rozpowszechniania pism, publicznego pochwalania zbrodni w każdej formie, sprzedaży lub wystawienia na widok publiczny pism, w których zbrodnie są pochwalane, rozszerzania kłamliwych doniesień o rządzie, urzędnikach rządowych, komendantach wojska, rozszerzania nieprawdziwych wiadomości, które mogą podburzyć opinię publiczną o zarządzeniach rządu o rzekomem nieszczęśliwem położeniu społeczeństwa itd.“ Winni tych przekroczeń mają być w drodze administracyjnej ukarani grzywną pieniężną do 3000 rubli lub karą więzienia do 3 miesięcy.

Bunt marynarzy.

Sebastopol. O wydarzeniach na pancernikach „Sinop“ i „Tri Swiatitiela“, które doprowadziły do aresztowania i wysadzenia na ląd pewnej liczby marynarzy z powodu buntu, donosi pet. agencya tel.: Gdy eskadra admirała Cziwieńskiego przed niedawnym czasem przybyła do Tendry (?), brali udział marynarze obu wspomnianych pancerników w zgromadzeniach urządzanych na wybrzeżu i próbowali potem podnieść rokosz. Chcieli oni wrzucić oficerów do morza i zawładnąć o-

krętem. Planom tym na czas przeszkodzono dzięki czujności oficerów i niezwłocznym stanowczym zarządzeniom, oraz wierności większej części załogi pancernika „Sinop“. Na innych okrętach panuje spokój.

W przeddzień otwarcia parlamentu.

Zgromadzenie w ujeżdżalni.

Wczorajsze zgromadzenie ludowe w ujeżdżalni na Rajskiej było wspaniałą demonstracyą zorganizowanego proletaryatu przeciw gwałtom i nadużyciom wyborczym. Ujeżdżalnia była przepełniona. Nieustanne okrzyki oburzenia towarzyszyły słowom mowców piętnujących hańbę ostatnich wyborów.

Zagaił zgromadzenie tow. Kühner, przewodniczył tow. Łapiński, sekretarzowali tow. Baścik i Fensterblau.

Do porządku dziennego: „Stanowisko socyalnej demokracyi wobec parlamentu“ przemawiał hucznymi oklaskami przywitany tow. dr Marek: Parlament wyszły z wyborów powszechnych — w przeciwieństwie do dawnego parlamentu przywilejów — musi zająć się pracą realną, poruszyć cały szereg kwestyj socyalnych i zająć wobec nich odpowiednie stanowisko. Z usunięciem przywileju wyborczego musi reprezentant ludu czuć pełnię odpowiedzialności wobec masy wyborców, musi starać się wprowadzić w czyn hasła, które głosił w okresie wyborczym, opinia szerokich mas bowiem rozciąga surową swą kontrolę nad działalnością ciała prawodawczego, lud, dostawszy głos, czuwa nad wypełnieniem swej woli. I z tą chwilą poczyna się nowy okres w naszem prawodawstwie i w życiu parlamentarnem, walki narodowościowe siłą konieczności zejść muszą na plan drugi, a na pierwsze miejsce wysuwają się żądania reform socyalnych.

Nowy czynnik, który wystąpił na arenę życia publicznego, proletaryat zorganizowany nada ton polityce państwowej, a żądania jego staną się przedmiotem najżywszych obrad parlamentarnych, przedstawiciele proletaryatu mają teraz wielki obowiązek zakreślenia ram dyskusyi parlamentarnej. Obowiązek tem większy, że partya socyalno-demokratyczna jako tryumfatorka wkroczyła do nowego parlamentu, że ilość jej przedstawicieli ułatwia jej pracę twórczą.

Nasze hasła wyborcze muszą więc stanąć na porządku dziennym obrad, lud roboczy ma prawo żądać tego, a wola jego i zdecydowana postawa zmuszą rząd do dania posłuchu głosom przedstawicieli socyalistycznych. Przeto żądanie ubezpieczenia na starość, ochrony weteranów robotniczych, ich wdów i sierót musi odrazu wysunąć się na plan pierwszy, żądania 8-godzinnego dnia pracy i 2-letniej służby wojskowej muszą wyjść z za ram dyskusyi teoretycznej i przyoblec się w kształty realne. Parlament ludowy świadomy swej odpowiedzialności zajmie się uregulowaniem i utrwaleniem życia konstytucyjnego, musi rozszerzyć prawa obywatelskie, aby dać możność swobodnego rozwoju wszystkim klasom społecznym. A zorganizowany proletaryat, rozumiejąc doniosłość nowej ery, z tym większym zapałem rozwijać będzie swą pracę organizacyjną, szerząc hasła proletaryackie, zaznaczając jaskrawo przeciwieństwo pracy i kapitału i łącząc rzesze robocze w zwarty szereg armii roboczej.

Siła mas bowiem decyduje o kierunku polityki państwowej, a ze zorganizowanym ludem i rząd liczyć się musi. Zadaniem nowego parlamentu będzie ugruntowanie stanu prawnego, ścisła kontrola nad władzami, gruntowne usunięcie wszelkiego bezprawia.

Szczególnie u nas, w Galicyi, gdzie stan bezprawia istnieje w permanencyi, gdzie chłop i robotnik żyje pozbawiony wszelkiej ochrony prawnej, u nas zaistnieć musi nowy porządek. (Brawa i oklaski). Prawo pisane u nas jest bez wartości, gwałcone i deptane nie ma żadnego znaczenia dla ludu, jest przekleństwem dla mas roboczych, wytwarza istną anarchię w społeczeństwie. Stan ten usuniętym być musi za wszelką cenę, lud roboczy nie zawaha się przed niczem, by raz usunąć te nienawistne stosunki. (Oklaski).

Ostatnie wybory u nas były skonsolidowaniem stronnictw rządzących, pod przewodnictwem nieodpowiedzialnego namiestnika kraju (okrzyki: „precz z nim, precz z Potockim“) urządzono prawdziwy rozbój wyborczy, używszy wszelkich godziwych i niegodziwych sztuczek, demoralizując całe społeczeństwo, deprawując wszystko co uczciwe. (Hańba! precz ze złodziejami praw ludowych!).

W Krakowie prezydent Leo zebrał szajkę ostatnich wyrzutków społecznych i przy ich pomocy urządzał „narodowe“ wybory. Bez względu na swe stanowisko publiczne, na powagę swego urzędu, bez żadnego skrupułu teroryzowano masy wyborców, nadużywano swej władzy, wywierano presyę, istne kpiny urządzono z wyborców, pogwałcono w zasadzie równość, powszechność i tajność wyborów. Akt wyborczy na Wesołej był aktem rafinowanego oszustwa niewidzianego dotąd nawet w dziejach Galicyi. (Hańba mu, precz z Leem!).

Mowca przedstawia wybory na Wesołej i piętnuje postępowanie oberhyeny, siedzącej na krześle prezydyalnem miasta Krakowa. Omawia fakty nadużyć mafii stańczykowsko-demokratycznej, gwałty i represyę, oszustwa i szwindle wyborcze. Partya socyalistyczna doznała „pogromu“ dzięki tylko swemu spokojowi, swej lojalności wobec prawa, dzięki poszanowaniu z jej strony słowa ustawy, licząc, że w okresie powszechnego prawa systemu wyborów galicyjskich zmienić się musi. Omyliła się i tu leży błąd naszej taktyki. Trzeba było na gwałt odpowiedzieć gwałtem, karać rękę nie ślepy miecz. (Huczne burzliwe oklaski). Tej nauki lud nie zapomni i postara się ją zastosować. (Huczne oklaski). Prowokatorom ze stronnictw burżuazyjnych lud odpowie organizacyą — gwałcicielom prawa da dosadną, natychmiastową odpowiedź. (Huczne, burzliwe oklaski). Mowca stawia następującą rezolucyę:

„Wybory pierwsze, odbyte w Galicyi w okresie równego, powszechnego prawa wyborczego, były urągowiskiem samego pojęcia równego prawa, aktem wielkiego gwałtu i zbrodniczego rozboju, dokonanego na szerokich masach ludu polskiego.

Przeciw temu niesłychanemu naruszeniu wszelkiego stanu prawnego w kraju, przeciw pogwałceniu zasadniczych praw obywatelskich, przeciw nadużyciom dokonanym przez maffię szlachecką przy pomocy siły rządowej — protestuje jak najżywiej zorganizowany proletaryat Krakowa i wyraża swe najgłębsze oburzenie niecnym sprawcom haniebnej tej zbrodni.

Zebranie wyraża przekonanie, że parlament wyszły z powszechnych wyborów zajmie się żywo ugruntowaniem i ubezpieczeniem praw konstytucyjnych, da wyraz sprawiedliwości i słuszności i postara się o to, by w oczach całego świata kulturnego potępić ten stan galicyjskiego bezprawia i usunąć krzywdę, zadaną całemu ludowi polskiemu.

Zebranie domaga się przeto, by parlament wyznaczył komisyę celem zbadania galicyjskich specyalności wyborczych, komisyę, mającą moc przesłuchiwania świadków, obdarzoną władzą czynienia wszelkich zarządzeń, skierowanych do wyświetlenia niesłychanego rozboju wyborczego.

Zebranie wzywa przedewszystkiem klub posłów socyalistycznych do podniesienia głośnego protestu przeciw nadużyciom galicyjskim i użycia wszelkich środków w mocy ich będących, by obalić i usunąć tę hańbę kraju naszego.

Wola ludu musi być przeprowadzoną, skoro lud ten zrównano w obliczu prawa, a wszelki gwałt za każdą cenę usunięty być musi“.

Tu zrywa się komisarz Broszkiewicz, który siedział jak na szpilkach i nieustannie groził rozwiązaniem zgromadzenia i zakazuje postawienia rezolucyi pod głosowanie. Wobec czego zebrani jednomyślnie przez podniesienie rąk przyjmują rezolucyę.

Tow. Kaczanowska omawa pokrzywdzenie kobiety w prawie wyborczem. Wskazuje na żądanie socyalnej demokracyi równouprawnienia kobiety i przeciwstawia kobietę uświadomioną, walczącą w klasowej organizacyi — zahukanej, ciemnej kobiecie klerykalnej. Walka kobiet musi być zasadniczą, musi wyjść poza ramy akademickich dyskusyj, kobieta-proletaryuszka w szeregach roboczych walczyć musi o byt i przyszłość swoją. Kobiety pracujące muszą rozpocząć bój śmiertelny z ciemnotą, szerzoną przez partye klerykalne, muszą zdobyć prawa polityczne, aby głosem swym zaważyć na szali polityki państwowej. I niedalekim jest ten czas, kiedy kobieta, zdobywszy kartkę wyborczą, stanie razem z mężczyzną przed urną wyborczą, a dzień ten będzie ostatecznym dniem porachunku ze wstecznictwem. (Huczne oklaski).

Tow. dr Daniel Gross z Białej zestawia warunki życia politycznego na Śląsku i Galicyi. Piętnuje demagogię klerykalną, ogłupianie ludu w interesie szlachty, która sama już nie odważy się stanąć przed ludem.

Przedstawia stosunek socyalnej demokracyi do kwestyi religijnej, wykazując znaczenie słów „religia jest rzeczą prywatną, rzeczą sumienia“. Podkreśla znaczenie solidarności robotniczej, haseł ogólno ludzkich, wszelkich haseł zorganizowanego proletaryatu. I w imię tego wzywa do walki o wyzwolenie ludu. (Oklaski).

Tow. Fensterblau: W chwili kiedy tu na sali rozbrzmiewają głosy protestu zorganizowanego proletaryatu, zabrakło tu tego, który od lat z tej trybuny przemawiał w imię krzywdy i niedoli ludu (okrzyki oburzenia i „niech żyje Daszyński“), który płomieniem swego ducha i wymowy zapalał masy do uporczywej walki o prawa — tow. Daszyński siedzi w areszcie (hańba im, łotrom!. Niech żyje Daszyński) gdzie go zamknięto za to, że wyrzucił szpicla policyjnego, broniąc się przeciw naruszeniu prawa bezpieczeństwa domowego. Stronnictwa „narodowe“ narzekają na teror socyalistów, ale tylko socyaliści ponoszą odpowiedzialność za swe czyny, „narodowym“ gwałcicielom praw ludowych, wszystko uchodzi bezkarnie. (Hańba im!).

Rząd oczy zamyka na gwałty urzędników, na teror i presyę klerykalno-stańczykowską, partye „narodowe“ stoją ponad prawem, wolne od wszelkiej odpowiedzialności. Mowca wśród okrzyków oburzenia zebranych przedstawia jaskrawe fakty nadużyć w okręgu krakowskim, nie widziane nawet w Rosyi. Kampania obecna była dla nas szkołą wyborczą, otworzyła ludowi oczy na konieczność obalenia systemu rządów w kraju, kędy w ostatnich podrygach przedśmiertnych szaleje maffia szlachecka. Na przyszłość lud dostosuje się do sytuacyi, a wszelki zamach na swe prawa odeprze z siłą żywiołową. Przeciwnicy nasi nie zastaną nas już bezbronnymi, najbliższa kampania wyborcza będzie dniem naszego tryumfu. (Huczne oklaski). Teraz zaczynamy walkę o powszechne, równe prawo do sejmu i wnet zaburzy się kraj od demonstracyi i manifestacyi ludu pracującego. (Oklaski). Trzeba raz skończyć z kliką rozsiadającą się w sejmie, aby zaprowadzić stan bezpieczeństwa w kraju, pewną swobodę obywatelską. Nie zlękniemy się prześladowań, ani teroru, na przemoc odpowiemy siłą, lud nie cofnie się przed niczem, aby raz obalić haniebny system rządów galicyjskich. (Oklaski). Dość niewoli i ucisku, wolny lud zrywa się do walki, sobie na zwycięstwo, na śmierć wrogom! (Huczne oklaski).

O godzinie 1 w południe zamknął przewodniczący tow. Łapiński zebranie okrzykiem na cześć socyalnej demokracyi. Olbrzymi tłum udał się na ulicę Poselską, celem urządzenia owacyi tow. Daszyńskiemu, policya jednak obsadziła gęsto ulicę i tłumów nie wpuściła. Zebrani rozeszli się wśród okrzyków na cześć tow. Daszyńskiego Aresztowano jedną osobę.

Abrahamowicz prezesem koła.

„Demokratyczne“ Koło polskie.

Wiedeń. Polnische korespondent donosi: Koło polskie zebrało się wczoraj o godzinie 6 wieczorem na posiedzenie, aby przedsięwziąć wybór prezydyum. Po dłuższej dyskusyi, którą uznano za poufną, postanowiono na odbywającem się posiedzeniu dokonać tylko wyboru prezesa, zaś zastępców prezesa wybrać na jednem z najbliższych posiedzeń. Posiedzenie przerywano dwa razy, aby poszczególne frakcye miały sposobność do naradzenia się. W głosowaniu wzięło udział 51 posłów.

49 głosów padło na Dawida Abrahamowicza, który (jak było do przewidzenia) został wybrany ponownie prezesem. Rezultat głosowania przyjęli obecni długotrwałymi oklaskami. Dawid Abrahamowicz zabrawszy głos podziękował za wybór i mówił: „Koło polskie pozostanie i nadal partyą czysto narodową, która będzie zwolennikiem reprezentatywnego rozwoju państwa i będzie kładła największą wagę na parlamentarne, konstytucyjne życie. Wolne od wszelkiego narodowego i polityczno społecznego antagonizmu życzy Koło polskie, aby Izba, wyszła z ogólnych wyborów, spełniła nadzieje, jakie do niej przywiązywano. Koło polskie szanować będzie godność Izby i wstrzyma się od agitacyj, które mogłyby rozbudzić namiętności ludu. Koło polskie nie będzie szukało walki, ale w razie ataku będzie umiało skutecznie obronić siebie i swoje narodowe ideały. Licząc się z tem co sprawiedliwe może Koło polskie spokojnie oczekiwać ataku na polską reprezentacyę.

Ukonstytuowanie się klubu ludowców.

Wiedeń. Korespondencya Herzoga donosi: Polskie stronnictwo ludowe wybrało prezesem posła Stapińskiego, jego zastępcami Bojkę i Olszewskiego, sekretarzami Bombę i Ruebenbauera.

Prezydyum Izby panów.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz na czas trwania tej sesyi Rady zamianował prezydentem Izby panów ks. Alfreda Windischgrätza, zaś wiceprezydentami: ks. Maksymiliana Egona Fürstenberga i ks. Alojzego Schönburg-Hartensteina.

Przegląd polityczny.

Ludowcy a Koło. "Slavische Corresp." donosi, że poseł Stapiński wystosował onegdaj do posła Abrahamowicza następujące pismo: Na podstawie uchwały Wydziału Rady naczelnej polskiego stronnictwa Ludowego z dnia 9 b. m., zgłaszam imieniem klubu posłów tego stronnictwa propozycyę, by Koło polskie wydelegowało komisyę, któraby z komisyą parlamentarną naszego klubu mogła się porozumiewać w sprawach narodowych, krajowych i dotyczących całej reprezentacyi polskiej w celu wymiany zdań i ustalenia postępowania w tych sprawach.

Nowi członkowie Izby panów. Do Izby panów zostali powołani na „prawodawców“:

Jako członkowie dziedziczni: Franciszek Józef ks. Auersperg, Henryk hr. Clam-Martinitz, bar. Dalberg, Hugo ks. Dittrichstein, bar. Henryk Gudenus, bar. Antoni Ludwigstorff, Alfred ks. Montenuovo, Karol ks. Nostitz-Rinek, namiestnik Galicyi Andrzej hr. Potocki, Józef hr. Sylva-Tarouca, Leopold bar. Sternbach, Jan Zdzisław hr. Tarnowski, Konrad hr. Ungnad-Weissenwolf, Feliks hr. Vetter von der Lilie.

Jako członkowie dożywotni: członek wydz. kraj. Karol Adamek, minister rolnictwa Leopold hr. Auersperg, b. minister dr Bärnreither, opat Franciszek Barzina, prezydent ministrów dr Maks Włodzimierz bar. Beck, minister spraw wewn. bar. Bienerth, właśc. dóbr Herman Brass, własc. dóbr dr Władysław Czaykowski, marszałek Krainy Otto Detela, czł. Wydziału kraj. dr Eppinger, dr Karol Grabmayr, rektor uniwersytetu czeskiego w Pradze prof. Hlava, b. minister Adam Jędrzejowicz, marszałek Tyrolu dr Kathrein, prezydent Izby handl. we Wiedniu Kink, minister oświaty dr Marchet, poseł na Sejm dr Mettal, rektor uniw. w Krakowie prof. Kazimierz Morawski, b. minister dr Piętak, prezydent Izby handl. w Pradze Rivnac, dr Wiktor Russ, prof. uniw. we Wiedniu dr bar. Schey, prof. uniw. we Wiedniu, kapelan dworu dr Franciszek Schindler, b. marszałek Dolnej Austryi opat Schmolk, poseł na sejm dr Fryderyk ks. Schwarzenberg, poseł na sejm bar. Schwegl, członWydziału kraj. dr Wacław Skarda, poseł na Sejm Alfred Skane, poseł na Sejm Karol hr. Stürgkh i Ernest hr. Sylva-Tarouca.

KRONIKA.

Kraków, 17 czerwca.

„Wyodrębniona“ prokuratorya. Poprzedni numer „Naprzodu“ został skonfiskowany za list żołnierza z Wels, który odebrał sobie życie, nie mogąc wytrzymać maltretowania przez przełożonych. List ten ogłoszony był w „Delnickich Listach“ i „Arbeiter-Zeitung“ i w tych dwóch dziennikach wiedeńskich nie był skonfiskowany. Ale Galicya jest... „wyodrębniona“... Fakt ten samobójstwa żołnierza budzi powszechną sensacyę i będzie przedmiotem interpelacyi w parlamencie — konfiskatą nie da się on zatuszować.

Ale cóż to wszystko obchodzi prokuratora krakowskiego! Cóż go obchodzi, że Galicya należy do Austryi, że w Austryi jest konstytucya, a nawet powszechne prawo wyborcze. Uważa on za legalny ten zupełny brak wszelkiego bezpieczeństwa prawnego w Galicyi, gdzie kradnie się w biały dzień ludowi mandaty, gdzie konfiskuje się dziennik za przedruk z nieskonfiskowanego dziennika wiedeńskiego... W żadnej Serbii czy Turcyi nie ma większego bezprawia jak w Galicyi. Chyba w jaskini zbójców znaleźć można takie bezpieczeństwo prawne, jak u nas... Wszelkie pojęcia prawne są w tym kraju sponiewierane, zniszczone! Ale nasi posłowie w parlamencie potrafią położyć kres temu „wyodrębnianiu“ Galicyi od prawa, konstytucyi i cywilizacyi!

Tarnowski junkier. Piszą nam z Tarnowa: Znany w Tarnowie ze swego brutalnego sposobu traktowania poddanych sobie żołnierzy, porucznik 2 pułku ułanów p. Exinger dał znowu raz dowód wojowniczej swojej fantazyi. Onegdaj w nocy znęcał się wprost w zwierzęcy sposób, nad służącym swoim, ułanem Chrząszczem. Chrząszcz ucieczką ratował się przed dalszymi razami przełożonego swego p. Exingera, a świadkowie, którzy Chrząszcza po owem zajściu oglądali stwierdzili, że twarz całą miał spuchniętą, na lewym policzku same rany od drapania, na ciele 4 większe i 2 mniejsze rany. Rany zadane zostały Chrząszczowi bykowcem, którym go Exinger bił. Chrząszcz zatrzymanym został na razie w szpitalu wojskowym. Fakt to nie odosobniony i nie tak rzadki u Exingera. P. Exinger kilkakrotnie pociągany był do odpowiedzialności za znęcanie się nad swoją służbą, a w zeszłym roku wnieśli przeciw Exingerowi rezerwiści zażalenie z powodu brutalnego obchodzenia się z nimi, do ministerstwa.

Zdaje się jednak, że p. Exinger ufny w swoją nietykalność i licząc na panujący w garnizonie tarnowskim system przesyłania podobnych spraw do — kosza, nie chce zaniechać systemu swego, wpajania w poddanych swoich dyscypliny wojskowej, w powyżej opisany sposób.

Oświadczamy jednak p. Exingerowi, że fakt ostatni dobrze sobie zanotujemy i nie pozwolimy sprawy tej uśpić, aż Exinger nie zostanie przykładnie ukarany, by mu się na przyszłość odechciało urządzania sobie w domu „rajtszuli“ z poddanymi sobie żołnierzami.

Sankcyonowanie ustawy wojskowej. Cesarz sankcyonował uchwaloną przez sejm galicyjski ustawę o niższych typach seminaryów nauczycielskich (lex Bobrzyński).

Wydawca: Ignacy Daszyński.
Redaktor odpowiedzialny: Gustaw Alojzy Titz.
Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie.
(Telefon 710.)